Należytość pocztowa opłacone ryczałtem

Nr. 111 | Kraków, niedziela 16 maja 1926 | Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 330
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Belweder zajęty przez wojska Piłsudskiego

Piłsudski objął najwyższą władzę

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu").

Warszawa, 14 maja.

Godzina 5 po południu.

Belweder jest okrążony. Teren walki zmniejszył się do minimum. W przeciągu dwóch godzin akcja zostanie zlikwidowana w zupełności. Wojska marszałka Piłsudskiego stoją tuż pod Belwederem.

Rząd Witosa miał już uciec w niewiadomym kierunku.

Godzina 6 wieczór.

Belweder został zdobyty.

Prezydent Wojciechowski i Witos z całym rządem uciekli w kierunku Poznańskiego, prawdopodobnie aeroplanami.

Dowódcą okręgu korpusu w Warszawie został mianowany generał Wróblewski. Dowódcą miasta Warszawy został mianowany generał Konarzewski. Marszałek Piłsudski objął najwyższą władzę w Państwie.

Najbliższe godziny lub dzień jutrzejszy zadecydują o dalszych losach ustroju Państwa.

Gen. Zeligowski żyje

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 14 maja.

Plotka o samobójstwie generała Lucjana Żeligowskiego, b. ministra wojny jest nieprawdopodobna.

Gen. Żeligowski nie jest ani zabity ani nawet ranny. Plotka o jego samobójstwie jest wyssana z palca i rozmyślnie w złej wierze kolportowana przez endeków.

Uprowadzenie Nowaczyńskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 14 maja.

„Gazeta Poranna Warszawska" przynosi wiadomość, że osławiony paszkwilant i kalumnjator **Adolf Neuwert Nowaczyński został na [illegible] Kierbedzia przyaresztowany przez oddział żołnierzy, a następnie automobilem odwieziony w stronę mostu Poniatowskiego i oddany w ręce 7 pułku ułanów.**

Wojsko poznańskie przeciw wojskom polskim

SZEPTYCKI...

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Katowice, 15 maja.

Gen. Szeptycki przebywa w Katowicach. Jak nas informują, gen. **Szeptycki** przygotowuje „odsiecz" dla rządu Witosa.

MUŚNICKI...

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Poznań, 15 maja.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, w Poznaniu „działa" gen. Dowbór-Muśnicki. Gen. Dowbóra organizuje również oddziały wojskowe, które mają przyjść z pomocą Witosowi.

Linja telefoniczna z Krakowa do Warszawy wieczorem uległa koło Grójca zepsuciu. Z tego powodu w nocy nie mogliśmy otrzymać żadnych wiadomości. O dalszym przebiegu wydarzeń powiadomią naszych czytelników nadzwyczajne wydania „Naprzodu".

Z OSTATNIEJ CHWILI

Na granicach państwa panuje spokój

Tarnopol, 14 maja (PAT). Pogłoski o niepokojach na granicy okazały się bezpodstawne. Odbyty objazd granicy wykazał zupełny spokój.

Strajk generalny na Podkarpaciu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Krosno, 14 maja.

Jutro w sobotę o godzinie 8 rano rozpoczyna się **strajk generalny na całem Podkarpaciu.** W niedzielę rano odbędą się wszędzie masowe manifestacje.

Manifestacje w Tarnowie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Tarnów, 14 maja.

O godzinie 6 wieczorem strajkujący odbyli olbrzymie zgromadzenie w Domu robotniczym. Wiadomość o zdobyciu Belwederu przyjęto z **entuzjazmem.** W sobotę o godz. 11 odbędzie się wiec i demonstracja.

Manifestacje w Nowym Sączu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Nowy Sącz, 14 maja.

Dzisiaj o godz. 11 rano ludność Nowego Sącza zamanifestowała swe stanowisko wobec wydarzeń warszawskich. **Olbrzymi pochód z Domu robotniczego wyruszył** na plac Na Kuźniarówce. W pochodzie brało udział **5000 ludzi. Przyjęto rezolucję wyrażającą hołd i wierność marszałkowi Piłsudskiemu** a potępiającą rządy Chjeny. O godzinie 5'18 popoł. odbyło się ogólne **zgromadzenie kolejarzy.** Po przemówieniach kilku mówców **uchwalono rozpocząć strajk od godziny 11 w nocy.**

Demostracje w Gliniku

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Glinik Marjampolski, 14 maja.

Od dzisiaj **strajk generalny.** Odbył się **pochód** do Gorlic z orkiestrą i sztandarami. Delegacja przedstawiła starościе żądanie **ustąpienia rządu chjeno-Piasta.**

Sytuacja z czwartku na piątek

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 14 maja.

Sytuacja z nocy z czwartku na piątek:

W czwartek późnym wieczorem oddziały wojsk marszałka Piłsudskiego posunęły się po osi ul. Marszałkowskiej do ul. Nowogrodzkiej, po osi ul. Brackiej do pl. Trzech Krzyży, po osi Nowego Świata do Sejmu. Ul. Piękna poza sferą działania. Za Sejmem **kawalerja marszałka. W Sejmie pułki wielkopolskie, wierne rządowi Witosa.**

Do wczorajszego wieczora **przeszły na stronę marszałka Piłsudskiego następujące oddziały**, jeszcze wczoraj stojące pod rozkazami rządu Witosa: 51 pułk piechoty wielkopolskiej; 71 p. p. z Ostrowia, część 10 p. p., przeważająca częśc 36 pp., część 30 pp. stojąca w cytadeli. Cytadela obsadzona silnemi oddziałami marszałka Piłsudskiego.

Pozatem: **z Wilna przybyły 2 pułki piechoty, z Kutna i Łowicza po jednym pułku. Dywizja 7 (częstochowska) znajduje się w drodze do Warszawy, z pomocą dla marszałka. Cały korpus Łódzki opowiedział się za marszałkiem.** Sytuacja wśród wojska w Przemyślu i Jarosławiu **jest dla rządu Witosa bardzo niepewna.**

Ofiary wojny domowej

Do godziny 10 wieczorem wedle pobieżnych obliczeń było w Warszawie 51 zabitych i 240 rannych. Jak się wasz korespondent dowiaduje, liczba ofiar jest **jeszcze większa.**

Bomby

W ciągu wczorajszego dnia i wieczorem przelatywali nad Warszawą lotnicy wierni rządowi Witosa i **obrzucali bombami wojska marszałka Piłsudskiego.** Na jednym z aparatów znajdował się gen. Zagórski, b. szef lotnictwa, usunięty z tego stanowiska po procesie z red. „Głosu Prawdy" Stpiczyńskim, z powodu udowodnienia mu, że w czasie internowania legjonistów przez Niemców, denuncjował ich u niemieckich władz okupacyjnych.

Walki

Najgoretsza walka trwała wczoraj do godziny 9 wieczorem. Pomiędzy 9 wieczór a 12 w nocy panował względny spokój. Od godziny 12 w nocy do 3 nad ranem w różnych punktach linji poczynają padać pojedyncze strzały. O godzinie 3 nad ranem strzały milkną. **O godzinie 4 rano początek dalszej walki. Pomiędzy 4 a 4.30 ogień karabinowy wzmaga się.** Odgłosy strzałów słychać prawie w całem mieście.

Barykady na ulicach

Tyły wojsk marszałka Piłsudskiego osłonięte są zbudowanemi na prędce barykadami, ustawionemi u wylotu ulic. Również wojska wierne rządowi wzniosły zastawy zaimprowizowane z ławek, bruku ulicznego, płyt z trotoarów itp. koło szkoły Podchorążych i w alejach Ujazdowskich obok Belwederu.

Kościół Zbawiciela został w czasie walk uszkodzony.

PROKLAMACJA

Mimo ujawnionej w całym kraju woli ludności, krwawy rząd nie chce ustąpić, walka nasza, która dotąd ograniczała się do zgromadzeń i demonstracji, **musi być zaostrzona.**

Wobec tego Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej i Centralna Komisja Związków Zawodowych na posiedzeniu w dniu 13 maja 1926 r. uchwaliły proklamować **w całym kraju**

STRAJK GENERALNY

ograniczony narazie do wszystkich przedsiębiorstw prywatnych, fabryk, kopalń i kolei, z wyłączeniem pracowników w Zakładach Użyteczności Publicznej, jak Elektrownie, Gazownie i Piekarnie.

Walczymy z rządem a nie z ludnością!)

Wzywamy was więc Towarzysze, byście w myśl uchwał najwyższych władz organizacyjnych w całym kraju porzucili pracę

OD SOBOTY DNIA 15 MAJA 1926 R.

Rząd, który nie chciał się zastosować do woli całej ludności pracującej musi ustąpić, gdy ta ludność odmówi swej pracy.

Strajk, który winien być nieprzemijającym przejawem niezłomnej woli klasy pracującej w Polsce musi trwać aż do momentu, w którym nasze władze organizacyjne uznają cel jego za skończony.

Niech żyje strajk generalny!
Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna!
Niech żyje klasa robotnicza!
Niech żyje Rząd robotniczo-włościański!
Precz z krwawym Rządem Witosa!

Warszawa, 13 maja 1926 r.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY PPS.
CENTRALNA KOMISJA ZWIĄZKÓW ZAWOD.

Przejmowanie władzy cywilnej

Nominacja komisarzy w miejsce ministrów

Z polecenia marszałka Piłsudskiego przystąpiono do **obejmowania władzy cywilnej.** Do tej pory zostali zamianowani: Roman Knoll, b. poseł polski w Angorze komisarzem ministerstwa spraw zagranicznych oraz poseł **Dr. Kazimierz Bartel** (Klub pracy) komisarzem ministerstwa kolei.

POLICJA NIE BRAŁA UDZIAŁU W WALKACH

Policja państwowa znajdująca się na terenie zajętym przez wojska marszałka Piłsudskiego udziału w walkach nie bierze. Czynność swoją ogranicza policja do utrzymywania służby bezpieczeństwa.

Faszyści strzelają do wojska

Podczas zajmowania Warszawy przez wojska marszałka Piłsudskiego, **faszyści, ukryci w domach, na dachach i w bramach kamienic strzelali do żołnierzy.** Działalność faszystów zauważono między innemi na ul. Chmielnej.

Gen. Rozwadowski ustąpił

Gen. dyw. Adam Rozwadowski, który do wczorajszego wieczora pełnił funkcje głównego dowódcy rządu Witosa, **zrzekł się komendy.** Wojskiem Witosa dowodzi w tej chwili gen. Marjan Kukiel. Kpt. Wewski, który usiłował z częścią 10 pp. przejść na stronę marszałka, został aresztowany.

NASTRÓJ WARSZAWY

Wczoraj wieczorem po całej Warszawie krążyły muzyki, które grały „Warszawiankę", „Mazurki" i „I. Brygadę". Na ulicach do późnego wieczora — nieprzeliczone tłumy ludności. Po mieście krążą automobile pancerne obsadzone przez żołnierzy marszałka Piłsudskiego.

Wczoraj wieczór kina i teatry nie były czynne.

Piątek w Warszawie

Dzisiaj w piątek od wczesnego rana odbywają się w Warszawie **pochody i zgromadzenia robotnicze.** Również po dzielnicach podmiejskich gromadzą się robotnicy na samorzutnie organizowane wiece.

Początek strajku generalnego

Wieść o proklamowaniu strajku generalnego, z żądaniem natychmiastowego ustąpienia rządu Witosa, wywołała wśród robotników zorganizowanych w PPS wrażenie **korzystne.** Pierwsze wiadomości, jakie do tej pory (godzina 6 rano) nadeszły, pozwalają przypuszczać, że strajk przybierze olbrzymie rozmiary.

Od północy pociągi po lewej stronie Wisły nie kursują.

ODWAGA SZOFERÓW

W ciągu najostrzejszych walk szoferzy taksisów (dorożek samochodowych) spieszyli na pomoc rannym.

Sytuacja w Warszawie w piątek o 10 rano

Z samolotów rządowych, krążących nad miastem **6 zostało przez wojska Piłsudskiego strąconych.**

Wojska rządowe się cofają, wojska Piłsudskiego idą naprzód. Gmach ministerstwa wojny został przez wojska Piłsudskiego z powrotem zdobyty.

Dowódca OK Warszawa, **generał Dzierżanowski oświadczył się za Piłsudskim.**

Strajk generalny w całej pełni. Wszystkie fabryki i koleje stoją.

Godzina 12 w poł. Sytuacja dla wojsk Piłsudskiego jest bardzo dobra. Poddała się wyższa Szkoła wojenna. Lotnisko jest w rękach Piłsudskiego. Cały Mokotów został zdobyty przez wojska Piłsudskiego. Pozycja wojsk Piłsudskiego jest bardzo dobra. Przywódcy wojsk rządowych wydali polecenia, aby przywódców wojsk Piłsudskiego brać do niewoli, **nie szczędząc ich życia.**

—ooo—

Strajk generalny

Strajk powszechny w Warszawie jest **zupełny i udał się doskonale.** Wszystkie zakłady użyteczności publicznej i fabryki na terenie Warszawy stanęły. W elektrowni odbywa się masowe zgromadzenie robotnicze; **robotnicy porzucili pracę.**

Dzisiaj wyszły następujące gazety: „Robotnik", „Kurjer Poranny", „Expres Poranny" i „Kurjer Polski". **„Warszawianka" i „Gazeta Warszawska" zostały wczoraj zdemolowane. Obie te gazety nie wyszły.**

Rozłam w NPR

W NPR nastąpił rozłam. Grupa z posłem Waszkiewiczem na czele **wystąpiła przeciw ministrowi Chądzyńskiemu**, zajęła redakcję „Głosu Codziennego", organu NPR i występuje przeciw Chądzyńskiemu.

W Królestwie

Kielce, 14 maja.

Wojewoda kielecki Manteufel zaprowadził na terenie województwa cenzurę **prewencyjną.** Za rządzenie p. Manteuffla nie powołuje się na żadne przepisy prawne. Również zgromadzenia i wiece zostały w całem województwie **zakazane.**

4 pułk legjonowy i 2 pułk artylerji ruszył z Kielc do Warszawy na pomoc marszałkowi Piłsudskiemu.

Łowicz, 14 maja.

Transporty kolejowe wojska sprowadzane przez rząd Witosa z Poznania, Torunia i Bydgoszczy **zostały dzisiaj w nocy w Łowiczu zatrzymane.**

Radom, 14 maja.

Przez cały dzień wczorajszy odbywały się tutaj masowe demonstracje robotnicze.

Tajemnicze konszachty gen. Szeptyckiego

Katowice, 14 maja.

Wczoraj przybył z Krakowa do Katowic gen. Stanisław Szeptycki i odbywa tutaj **tajne narady** z generałem Zającem i wojewodą śląskim p. Bilskim. Podobno narady te, toczone w głębokiej tajemnicy, mają na celu **obmyślenie sposobów udzielenia pomocy rządowi chjeno - Piasta.**

Wczoraj wieczorem organ p. Korfantego katowicka „Polonja" wydała nadzwyczajny dodatek, zawierający alarmujące wiadomości o... zajęciu Wilna przez Litwinów... Wiadomość ta jest **wierutnem kłamstwem.**

Zarządzenie krakowskich władz wojskowych

Na zarządzenie DOK Kraków samolot wojskowy odjeżdża dwa razy dziennie do Warszawy: rano i o 1 w południe. Dziś w piątek zawiózł samolot do Warszawy 5.000 odezw prezydenta Rzeczypospolitej, wydrukowanych w drukarni DOK.

Manifest „Wyzwolenia"

Kraków, 14 maja 1926 r.

W dzisiejszym numerze „Robotnika" znajduje się odezwa „Wyzwolenia" do narodu polskiego. Odezwa nawiązując do ostatnich wypadków, kończy się następującem wezwaniem do obywateli.

„Wszystkie te fakty są jakby przeciwdziałaniem najistotniejszym interesom narodu i państwa, którego losy Polska pracująca z ufnością powierzyła swego czasu p. Wojciechowskiemu. Odpowiedź narodu na kroki prezydenta możliwa jest tylko jedna „Precz z prezydentem Wojciechowskim"! precz z patronem rządu hańby i niemocy państwa, rządu korupcji, rządu pomniejszycieli ojczyzny! Niech żyje naczelny wódz bohaterskiej armji, wskrzeszyciel niepodległej Polski, marszałek Józef Piłsudski! Podpisano **P. S. L. Wyzwolenie.**

Czy generał Sosnkowski padł ofiarą zamachu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 14 maja.

Z Poznania doszła do Warszawy niesprawdzona do tej pory wersja, wedle której gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski, dowódca OK Poznań, **nie popełnił zamachu samobójczego, tylko został przez niewyśledzonych sprawców zamordowany.**

Uderzającem jest, iż urzędowy komunikat doniósł, że gen. Sosnkowski, **„uległ nieszczęśliwemu wypadkowi(!?) w swoim gabinecie w Poznaniu" — i że gen. Sosnkowski miał popełnić samobójstwo, strzelając do siebie aż trzykrotnie w piersi.** Wersja o morderstwie ma wszelkie cechy prawdopodobieństwa.

—ooo—

Bezczelna prowokacja młodzieży wszechpolskiej

Kraków, 14 maja.

Tak zwany „Krakowski Komitet Akademicki" rozrzucił ulotki, wzywając młodzież akademicką do stawienia się o godz. 5 popołudniu w gmachu Collegii Novi celem „zamanifestowania stanowiska młodzieży akademickiej".

Jaka to manifestacja i jakie stanowisko — wiemy dobrze. Nieopierzeni smarkacze ośmielają się w chwili pełnej grozy prowokować klasę robotniczą! Zbrodnicza ta lekkomyślność, z jaką młodzież endecka występuje przeciw Piłsudskiemu i klasie pracującej, musi być poskromiona. Młodzież do nauki, a po nauce — do domu! Kto zaś chce łaźni — ten ją będzie miał.

O godzinie 1 w południe delegacja naszego Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej zgłosiła się do rektora UJ. p. **Łosia** i usiłowała nakłonić go do cofnięcia zgody na odbycie wiecu endeckiego, przedstawiając powagę chwili.

Rektor Łoś oświadczył atoli, że wiec nie ma za przedmiot kwestyj politycznych (!!!) i że nie może zabronić młodzieży akademickiej wypowiedzenia się w sprawach państwowych. Wobec tego delegacja akademików-socjalistów oświadczyła, że odpowiedzialność za wypadki, które się mogą rozwinąć, składa na p. rektora.

O godzinie 5 odbyło się zgromadzenie akademików-faszystów w westibulu Collegii Novi na uniwersytecie. W komplecie stawili się studenci Akademji górniczej. Wszyscy zebrani faszyści uzbrojeni byli w grube lagi (które także, jak każdy kij, mają dwa końce). Przemawiali znani awanturnicy, Łobodycz i Bielecki. Wzywali do tworzenia **akademickiej legji faszystowskiej** i podali trzy lokale, w których dokonywane są zapisy do legji: lokal chadeckiego stowarzyszenia „Odrodzenie" przy Kanoniczej 15, lokal Związku Ludowo-Narodowego w Rynku 6 i jeszcze jakiś trzeci lokal. Zgromadzenie i przemówienia były bardzo krótkie, wszystko trwało kilka minut. Młodociani wielbiciele Mussoliniego zachowywali się bardzo pewnie w gmachu uniwersytetu, mniej pewnie gdy go opuścili.. P. rektor Łoś w ostatniej chwili przed zgromadzeniem **zabronił odbycia wiecu**, mimo to młode chjeniątka, które deklamowały na wiecu o obronie praworządności, nie zrespektowały zarządzenia swych wł. dz uniwersyteckich.

Szczebiotanie tych chłopaczków jest całkowicie nieszkodliwe. Z chwilą jednak gdy spróbują wścibić swój nos do nieswoich spraw, dostaną **tęgie lanie w tyłek.**

Początek strajku generalnego w Krakowie

Kraków, 15 maja.

Wczoraj przed południem gwizd syren z **fabryki Zieleniewskiego** zawiadomił Kraków o **rozpoczęciu strajku generalnego.** — W ciągu przedpołudnia odezwały się syreny innych fabryk, w południe przystąpiły do strajku **warsztaty kolejowe w Krakowie.**

Od wczesnego rana miasto zmieniło wygląd. Długim, nieprzerwanym szeregiem nadciągały z dzielnic zamieszkałych przez ludność robotniczą tłumy, które przeciągały ulicami miasta grupując się pod Domem Robotniczym na ul. Dunajewskiego.

Wybuch strajku powszechnego przyjął Kraków w pełnym skupienia spokoju. Dzisiaj przystąpią do strajku **wszystkie zakłady przemysłowe i wszystkie warsztaty pracy, które nie zostały ze strajku wyłączone.** Z zakładów użyteczności publicznej **stanie tramwaj**, teatry i kina nie dadzą przedstawień.

Państwowa fabryka tytoniu przystąpi dziś rano do strajku.

Solidarność strajkujących najzupełniejsza. Nastrój bardzo dobry. **O łamistrajkach niema mowy.**

Zgromadzenie w Domu górników

Kraków, 14 maja.

O godzinie 4 popołudniu odbyło się ogromne zgromadzenie robotnicze w sali Domu górników. Przemawiał tow. **Kornicki**, następnie tow. Adam **Ciołkosz**, który odczytał następującą rezolucję: „Zgromadzeni z entuzjazmem witają akcję marszałka Piłsudskiego, witają radośnie rozkazy CKW PPS i komisji centralnej Związków zawodowych, wzywające ich do strajku generalnego, ślubują wierność i posłuszeństwo rozkazom marszałka Piłsudskiego, partji socjalistycznej i rządu robotniczo-chłopskiego, do którego prowadzi nasza walka". Przy tych słowach zebrani ze wzruszeniem powstali z miejsc i podnieśli ręce w górę do przysięgi. Przemawiał dalej tow. Bieleń, Kruczkowski i Towpasz, wiec zakończono potężnym śpiewem „Czerwonego Sztandaru".

Ruch kolejowy w Krakowie i Lwowie ustał

Kraków, 14 maja.

Dziś w piątek **warsztaty kolejowe w Krakowie, Lwowie i Tarnowie stanęły.**

Maszyniści opuścili maszyny tak, że **żadne pociągi nie odchodzą.** Nawet dzieci szkolne nie odjechały do domu, mają dla nich i dla robotników uruchomić parę garniturów.

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Lwów, 14 maja.

Dziś rano o godz. 9 odbyły się **manifestacje kolejarzy** przy udziale około **10.000 ludzi.** — Przemawiali tow. **Derenkiewicz**, poseł **Smulikowski** i **Pawłowski** z grupy Bryla. **Ruch pociągów zupełnie ustał.**

HUMOR I SATYRA

—o—

JAK RZĄD WITOSA PRZEDSTAWIA SYTUACJĘ

Poznań, 14. V. (Pat). Urząd wojewódzki w Poznaniu komunikuje: Rząd prawowity nie ustąpił i nie ustąpi. Wszelkie przeciwne wiadomości propagandowe są fałszywe. Prezydent Rzeczypospolitej oświadczył, że z buntownikami nie będzie pertraktował. Siły rządu organizują się w całym kraju. W Poznaniu przebywają nadal jako przedstawiciele rządu ministrowie Osiecki i Piechocki. — Z Warszawy nadeszły co dopiero następujące wiadomości: Buntownicy ostrzeliwują słabo Belweder. Zbuntowany 36 pp. został rozbity. 400 szwoleżerów Piłsudskiego zostało wziętych do niewoli. Transporty wojsk poznańskich, które odeszły do Warszawy, we czwartek w południe były już na miejscu i biorą czynny udział w walkach. — Dalsze transporty, które odeszły dziś w nocy, są już za Kutnem.

Strajk generalny w Tarnowie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Tarnów, 14 maja.

Dziś w piątek samorzutnie wybuchł we wszystkich fabrykach strajk. O godzinie 8 rano odbyło się wielkie zgromadzenie kolejarzy, po którem kolejarze włącznie z robotnikami z warsztatów kolejowych, **porzucili pracę.** W zgromadzeniu wzięło udział przeszło 2000 ludzi, samych kolejarzy-warsztatowców. Przemawiali tow. prof. Ciołkosz, Łachecki, Żarek, przewodniczył Szymczykiewicz.

Strajk generalny w Trzebini

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Trzebinia, 14 maja.

Dziś o 12 w poł. odbyło się tu olbrzymie zgromadzenie w sprawie strajku generalnego. Przemawiali tow. **Papuga** i **Klemensiewicz.** Robotnicy uchwalili wśród entuzjastycznych oklasków na cześć PPS i Marszałka Piłsudskiego rozpocząć strajk generalny w sobotę rano i wytrwać aż do zwycięstwa.

Manifestacje w Przemyślu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

W czwartek, wieczorem, w Przemyślu odbyła się wielka manifestacja PPS przy udziale **kilku tysięcy osób. W manifestacji wzięli udział legioniści.**

Przesilenie w Niemczech

Berlin, 14 maja (PAT). Kanclerz Rzeszy dr. Luther zgodził się na życzenia prezydenta Rzeszy na dalsze prowadzenie urzędowania przez gabinet. — Równocześnie kanclerz Rzeszy Luther ze względu na fakt, iż uchwała parlamentu, na mocy której nastąpiła dymisja całego gabinetu i która odnosiła się wyraźnie do kanclerza Rzeszy, prosił prezydenta państwa o przychylenie się do prośby jego o dymisję. Prezydent Rzeszy uwzględnił prośbę Luthera i zwolnił go ze stanowiska kanclerza Rzeszy. Równocześnie powierzył drowi Gesslerowi, ministrowi obrony krajowej, zastępstwo kanclerza Rzeszy.

SZUKANIE NOWEGO KANCLERZA

Berlin, 14 maja (PAT). Prezydent Hindenburg przyjął ministra obrony krajowej dra Gesslera i zapytał go, czyby na podstawie dotychczasowej koalicji partyj środkowych chciał utworzyć nowy gabinet. Dr. Gessler zastrzegł sobie czas do namysłu.

Berlin, 14 maja (PAT). Według doniesień dzienników należy się liczyć z tem, że dr. Gessler stanie na czele dotychczasowego rządu. Jest możliwem, że gabinet Gesslera znajdzie większość w parlamencie, który, jak zaznacza „Vorwärts", nie odmówi mu zaufania.

Strajk generalny w Krakowie

Rada robotnicza PPS i Rada Związków zawodowych w Krakowie postanowiły: Strajk generalny obejmuje wszystkie fabryki, warsztaty i zakłady użyteczności publicznej. Strajkiem objęte są tramwaje, nie jest objęta strajkiem elektrownia, gazownia i piekarnie. Restauracje, kawiarnie i cukiernie muszą być zamknięte tylko do godziny 12 w południe, poczem będą bez przerwy otwarte i dostępne dla publiczności jak zwykle.

—ooo—

Strajk kolejarzy

Wedle zasięgniętych informacyj stan na kolejach w piątek przedstawiał się w następujący sposób:

Warsztaty w Krakowie o 12 w południe **stanęły zupełnie. Również stanęły** warsztaty elektrotechniczne w Krakowie i warsztaty w Woli Duchackiej.

Służba konduktorska w Podgórzu-Płaszowie **porzuciła pracę.**

W Krakowie konduktorzy z obcych stacyj wrócili do domu **i już do pracy nie pójdą.**

Odeszły z Krakowa pociągi: lokalny do Bochni, pospieszny do Gdańska i osobowy do Warszawy, **pociągi te dojadą jednak najwyżej do Skierniewic,** gdyż dalej tor jest przerwany.

Zapowiedziane na 0.25 po północy odejście pociągu do Lublina jest zakwestjonowane.

Ruch towarowy zupełnie ustał. Ani jeden pociąg nie odszedł.

W kasach osobowych ruch jest przeważnie informacyjny, mimo że kasjerom zapowiedziano, iż ruch będzie normalny.

Wedle naszych informacyj, **nikt jutro do służby nie przyjdzie.**

Na dworcu krakowskim **kompanja wojska z Dąbia obsadziła ważniejsze posterunki.**

* * *

Przemyśl, 14 maja.

Odbyło się tu dziś potężne zgromadzenie. **Warsztaty kolejowe stanęły.** Ruch kolejowy narazie **ograniczony,** jutro staną fabryki i warsztaty.

Generalny strajk drukarzy krakow.

Od dziś popołudnia żaden dziennik burżuazyjny nie wyjdzie

„Naprzód" będzie wychodzić, jako biuletyn prasowy

Kraków, 15 maja.

Wczoraj odbyło się zgromadzenie Związku zawodowego drukarzy przy bardzo licznym udziale towarzyszów, pod przew. J. Kożucha, na którem zapadła jednomyślna uchwała:

„Nadzwyczajne Walne zgromadzenie Związku Drukarzy w Krakowie, odbyte dn. 14 maja br. **uchwala jednomyślnie** na wezwanie Centralnej Komisji Związków zawodowych **przyłączyć się do strajku generalnego z dniem 15 maja br. aż do odwołania. Dzienniki od soboty przestają wychodzić, z wyjątkiem biuletynu strajkowego,** który jako organ robotniczy będzie informował klasę pracującą, o sytuacji w Polsce."

Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Pierwszej brygady".

A więc dziś w sobotę wychodzą tylko poranne dzienniki i **od tej chwili puszczane będą tylko nadzwyczajne wydania „Naprzodu" w formie biuletynu informacyjnego.**

Potężna manifestacja w Krakowie

Kraków, 14 maja.

Godzina 6 wieczór: Cała okolica pod Domem Robotniczym, ul. Dunajewskiego, plac Szczepański, planty na przestrzeni między ul. Szewską, a ul. Tomasza formalnie zalana kilkunastotysięcznym tłumem. Z każdą minutą napływają nowe tłumy. — **Straż porządkowa** tylko z trudem i przy ogromnym nakładzie pracy utrzymuje porządek. Wśród zgromadzonych **olbrzymia masa kolejarzy, którzy** już dzisiaj przystąpili do strajku i we wzorowym porządku imponującym pochodem **przybyli ze sztandarem pod Dom Robotniczy.**

O godzinie 6'10 wieczorem zjawił się na balkonie tow. poseł **Żuławski** i w krótkich słowach przedstawił sytuację.

Wieść o zdobyciu Belwederu została przyjęta z takim entuzjazmem, że o nastroju zgromadzonych może mieć tylko ten pojęcie, kto słyszał długie niemilknące okrzyki i kto widział to morze głów odkrytych i nieprzejrzany las rąk powiewających kapeluszami.

Jako drugi mówca wystąpił tow. **Mastek,** witany oklaskami przez tysięczny tłum kolejarski. Tow. Mastek wezwał do **pochodu manifestacyjnego na rynek.**

Ulicami Podwale, Straszewskiego, pl. Franciszkańskim i Grodzką dochodzi pochód pod pomnik. Tutaj oczekują już **olbrzymie tłumy.** W tej chwili (godz. 6'45 wieczorem) rynek doszczętnie wypełniony. **Jest w przybliżeniu około 30 tysięcy osób.**

PRZEMÓWIENIA

Ze stopni pomnika przemawiają: tow. **Kornicki,** tow. **Bocian,** weteran z 63 roku **Słoninka** w mundurze wachmistrza legjonów, wreszcie tow. poseł **Żuławski.** Po przemówieniach przyjętych niemilknącemi brawami, okrzykami: **„Niech żyje Polska Rzeczpospolita Socjalistyczna", Niech żyje Piłsudski"! „Niech żyje PPS"** i odegraniu **„Czerwonego Sztandaru"** zakończono imponujące zgromadzenie.

W tym momencie przybywa muzyka robotnicza z Podgórza. W parę minut, dzięki karności towarzyszów, formuje się olbrzymi pochód, którego czoło z czerwonym sztandarem Polskiej Partji Socjalistycznej wysuwa się na przecięcie ul. Dunajewskiego i Karmelickiej.

Na dany znak pochód prowadzony przez tow. posła **Bobrowskiego, Żuławskiego** i tow. dra **Kunickiego** rusza w stronę Podwala.

Następnie ruszył

POCHÓD DEMONSTRACYJNY

z powrotem przed dom robotniczy. Na czele pochodu niesiono sztandar partyjny PPS, a za nim postępowali legjoniści zwartemi szeregami z transparentem, na którym widniał portret marszałka Piłsudskiego. Przed legjonistami postępowała **orkiestra robotnicza z Podgórza, grając „Pierwszą brygadę".**

Za oddziałami legjonistów szły zwartym, karnym szeregiem kilkunastotysięczne tłumy robotników, z **rozpromienionemi twarzami.** Ustawicznie **wznosiły się okrzyki z wielotysięcznych piersi robotniczych na cześć marszałka Piłsudskiego i PPS.** Po drodze przypatrywały się pochodowi tłumy publiczności, które przyłączały się w okrzykach na cześć marszałka Piłsudskiego do maszerującego pochodu. Gdy karne szeregi tysięcznych mas ludu pracującego przeszły ul. Grodzką, plac Franciszkańskim, ul. Straszewskiego i Podwalem na ul. Dunajewskiego, orkiestra robotnicza odegrała przed Domem robotniczym

„CZERWONY SZTANDAR"

Uchylono kapelusze i wysłuchano pieśni robotniczej w wielkiem skupieniu. Do zebranych następnie przemówił tow. poseł **Żuławski,** który ukazał się na balkonie Domu robotniczego w towarzystwie tow. posła dra **Bobrowskiego.**

Tow. poseł **Żuławski** po krótkiem przemówieniu wezwał tysięczne rzesze do rozejścia się, zapowiadając wielkie zgromadzenie na sobotę 10 rano przed Domem robotniczym przy ul. Dunajewskiego. Okrzykiem **„Niech żyje PPS!" — „Niech żyje marszałek Piłsudski!",** zakończono imponujące zgromadzenie.

DEMONSTRACJE LEGJONISTÓW

Legjoniści ruszyli następnie ul. Basztową na ul. Florjańską, wśród śpiewów potężnej pieśni

„MY PIERWSZA BRYGADA"

i tu się rozwiązał.

NASTRÓJ W MIEŚCIE

W mieście do późnej nocy **panował ożywiony** ruch. Na ulicach i placach gromadziły się **tłumy publiczności, komentując z radością i z pewnem uczuciem ulgi wieść o objęciu władzy w Polsce przez** marszałka Piłsudskiego. Często roznoszono okrzyki na cześć marszałka Piłsudskiego, które odbijały się stokrotnem echem o mury starego Krakowa.

Konfiskaty...

Kraków, 15 maja.

Pan prokurator wytrwale konfiskuje. Skonfiskował we wczorajszem wydaniu „Naprzodu" cały artykuł wstępny, wiersz „Powitanie" i wszystkie niemal wiadomości telefoniczne. Konfiskacie również uległo pierwsze i drugie nadzwyczajne wydanie „Naprzodu". Trzecie wydanie nadzwyczajne donosiło o zdobyciu Belwederu i objęciu najwyższej władzy w państwie przez marszałka Piłsudskiego. Tego wydania p. prokurator już **nie skonfiskował!**

Gen. Sosnkowski żyje!

GEN. SOSNKOWSKIEGO CHCIANO ZAMORDOWAĆ

Jak się dowiadujemy, gen. Kazimierz Sosnkowski żyje i **nie popełniał wcale zamachu samobójczego.** Generała Sosnkowskiego usiłowano zamordować. Został on ciężko ranny. Wykonano operację **i jest nadzieja utrzymania go przy życiu.**

Głos francuski o wypadkach w Polsce

WYBUCH REWOLUCJI SPROWOKOWAŁA PRAWICA

„Journal" paryski z datą 13 bm. pisze:

„Groźba przewrotu wisiała nad Polską od dłuższego czasu.

Premjer Aleksander Skrzyński odwlekał wybuch w ten sposób, że chciał oddać szefostwo sztabu i generalny inspektorat armji marszałkowi Piłsudskiemu. Planom premjera Skrzyńskiego sprzeciwiała się kategorycznie prawica oraz prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski.

W międzyczasie — pisze dalej „Journal" — wybuchło przesilenie gabinetowe, został obalony gabinet premjera Skrzyńskiego i mianowany rząd p. Witosa, w którym ministrem wojny, wbrew woli marszałka Piłsudskiego, został gen. Malczewski.

Fakt ten był bezpośrednią przyczyną rewolucji, która w Polsce wybuchła."

Wypadek samochodowy pod Myślenicami

Wczoraj rano o godz. 10 na drodze między Myślenicami a Mogilanami miała miejsce katastrofa samochodowa. **P. Lisowski, właściciel kina „Sztuki", wraz z żoną wracał z Zakopanego do Krakowa.** Pod Myślenicami na serpentynie **auto wpadło w szalonym pędzie do fosy. P. Lisowska wyrzucona została z auta na kilkanaście metrów, zaś mąż jej uderzył o osłonę szklanną auta, doznając ciężkich obrażeń.** Żona p. Lisowskiego **doznała bardzo ciężkich obrażeń. Również szofer odniósł liczne rany. Auto uszkodzone. Rannych przewieziono do szpitala.**

Związki i zgromadzenia

OKRĘGOWY ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW KASY CHORYCH W KRAKOWIE odwołuje z powodu strajku generalnego posiedzenie okręgowej konferencji, które się miało odbyć w sobotę 15 i w niedzielę 16 maja. **Zarząd Okr. Zw. prac. Kas chorych w Krakowie.**

ODWOŁANIE. Tow. Domu Robotniczego w Podgórzu komunikuje, że wycieczka statkami do Niepołomic zapowiedziana na 16 bm. z powodów niezależnych od Towarzystwa nie odbędzie się.

Jan Jaworski.

ZW. ZAW. ROB. PRZEM. ODZIEŻOWEGO, zwołuje na niedzielę 16 maja o godz. 10 przed poł. walne zgromadzenie w sali Związków zawodow. z następującym porządkiem: 1) odczytanie protokółu, 2) sprawozdanie z działalności zarządu, 3) sprawozdanie kasowe, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) wybór nowego zarządu, 6) wolne wnioski. Uprasza się o punktualne przybycie. **Zarząd.**

Witosowy minister spraw wojskowych generał Malczewski

W dniu 28 kwietnia, gdy jeszcze generał Żeligowski był ministrem spraw wojskowych, wniósł do niego w Sejmie Związek polskich posłów socjalistycznych następującą interpelację w sprawie geszeftów generała Malczewskiego, który w kilka dni po tej interpelacji został ministrem spraw wojskowych w gabinecie Witosa:

W r. 1924 został zamianowany dowódcą O. K. VI generał Juljusz Malczewski w miejsce obrońcy Lwowa, gen. Jędrzejowskiego.

Gen. Malczewski jest wychowankiem austrjackich szkół i doktryny, a przejął się niemi tak dalece, że dotychczas nie umie poprawnie pisać ani czytać, ani mówić po polsku.

Przesiąknięty austrjackiemi zasadami, nie może nagiąć się do nowoczesnych metod wychowania wojskowego, ducha polskich przepisów i zarządzeń nie rozumie, natomiast potrafi szczęśliwie poruszać się na szachownicy politycznej. Jest to więc dowódca-polityk, a nie wychowawca i kierownik.

Gen. Malczewski nie jest i nie może być w Polsce „właściwym dowódcą“. Parę przykładów zacytujemy:

Z końcem października 1918 r. zwróciły się lwowskie koła patrjotyczne do ówczesnego dowódcy kadry austr. 15 pp., obecnego gen. Malczewskiego, aby przez dwudniowe ćwiczenia i opuszczenie koszar przy ul. Jabłonowskich umożliwił im zaopatrzenie się w amunicję. Gen. Malczewski odmówił, powołując się na przysięgę Habsburgom. Z tego faktu wynika, że gen. Malczewski nigdy w Polsce, w szczególności we Lwowie, nie powinien być dowódcą, bo to zakrawa na prowokację.

Gen. Malczewski po przybyciu do Lwowa tak postępował, że każdy przydział podoficera, oficera, siły cywilnej lub dostawcy, ba nawet opinjowanie oficerów zależy od szefów politycznych stronnictw narodowo- demokratycznego lub PSL. Piast wschodniej małopolski.

W listopadzie 1924 r. gen. Malczewski inauguruje prace miejscowego Twa Wiedzy Wojskowej dwoma odczytami na tematy: o kawalerji i samowystarczalności kraju. Obydwa odczyty nie miały wartości intelektualnej, pozbawione były idei myślowej i koncepcji, były odczytaniem komunałów lub różnych przepisów różnych państw militarnych. Słuchacze, którzy z obowiązku lub konieczności musieli przybyć, wyszli rozgoryczeni i smutni, bo poznali właściwy intelekt i fachowe wiadomości swego dowódcy. Długie miesiące opowiadano, że gen. Malczewski między saperami jest bezsprzecznie najlepszym kawalerzystą i intendentem.

W Nrze 222 „Dziennika Ludowego“ z ub. r. wyraźnie i publicznie ogłoszono, że dostawa siana i słomy na rok gospodarczy 1924—25 dla całego korpusu została załatwiona pod kątem politycznym ze szkodą Skarbu i wbrew aktom i wnioskom komisji przetargowej. Gen. Malczewski, czuły na prasę, ale tylko sobie oddaną, oddał dostawę „Syndykatowi Zbożowemu“, który poprzednio na terenie korpusu VI, IX i X nie wywiązał się z zawartych umów i był niesolidnym dostawcą; ale ponieważ sen. Cieński sobie tego życzył, gen. Malczewski złamał przepisy i oddając dostawę siana i słomy „Syndykatowi Zbożowemu“ naraził skarb na niezmierne straty i szkody. Dostawa słomy i siana dostała się w garnizonie Żółkiew posłowi Bejsarowiczowi; w Brodach posłowi Andrzejowi Witosowi, którzy naturalnie dla decorum i odpowiedzialności z art. 22 naszej Konstytucji pochowali się: za Fryderyka i Ignacego Rosnerów — senator Cieński; za Tempelmana, Kirschnera i Schlossera — poseł Bajsarowicz; za Schapirę, Hamerlinga i w. in. dyrektor „Syndykatu Zbożowego — Karczewski.

Gen. Malczewski głośno i z emfazą wołał, że dostawę musi oddać producentom, usunąć pośredników itd., ale producenci właśnie nie dostali, jak akta przetargowe tego dowodzą, a natomiast kupcy dostawy otrzymali, jak: Kuflik na rejon Złoczów, Leon Katz w garnizonie Brzezany.

Takim jaskrawym poparciem swoich krewnych lub polityków wprowadził generał Malczewski demoralizację w szeregi służby gospodarczej, bo dyrektor Karczewski, dufny w poparcie właściwego dowódcy, dawał cały rok złą paszę. Oficerów, — którzy nie chcieli przyjąć paszy, przenoszono na kresy, a [illegible] Okr. Intend. płk. Hubert na odprawę oficerów w sprawie paszy zaprosił dyr. Karczewskiego, który pod adresem oficerów wołał: „ja gryznąć na paszę nie pozwolę“, lub „co to ma znaczyć?“ i używając terminu „wyższe władze“ dawał do zrozumienia oficerom, że kto paszy nie będzie przyjmował, będzie miał do czynienia z wyższemi władzami, t. zn. gen. Malczewskim i szefem Hubertem.

Praktyk udowodniła słowa „dyrektora“ Karczewskiego: cały rok konie jadły złą paszę, a skarb płacił, dzięki polityce „właściwego dowódcy“ i płk. Huberta wprost rabunkowe ceny.

Kres złu położył gen. Linde w nieobecności gen. Malczewskiego.

Na dowód naszego przedstawienia sprawy, podajemy fakt, że skoro „Syndykat Zbożowy“ zgłosił się na przetarg, oferty tej nie przyjęto, wobec smutnych doświadczeń poprzedniego roku gospodarczego.

Gen. Malczewski jest, poza tem, co wyżej podaliśmy, wysoce nerwowy i dla otoczenia przykry. Doszło do tego, że na korpuśnej odprawie w irytacji rzucił patykiem na pułk. Huberta, szefa 6 Okr. Intendentury.

Gdy nadeszła wiadomość, że gen. Malczewski ma być ze Lwowa odwołany, zapanowała radość. Jeden z dzienników pisał:

> „Lwów przyjmie z radością ustąpienie gen. Malczewskiego z zajmowanego obecnie posterunku dowódcy korpusu lwowskiego. Gen. Malczewski w ciągu swego krótkiego pobytu we Lwowie zaskarbił sobie wiele antypatji wśród wojska i ludności. Żadna energia, nieznużona znużoność, nieokiełznana nerwowość, dążność do rozbicia życia koleżeńskiego, towarzyskiego i kulturalnego z pośród podległych sobie oddziałów wojskowych zaskarbiły mu niewdzięczność, nigdy nie zapomnianą“.

Tak wygląda prawdziwa opinja. Zacytujemy jeszcze dwa fakty praworządności generała Malczewskiego:

Rozkazem p. ministra lokal przy ul. Fredry miał być oddany Zarządowi Kasy Chorych m. Lwowa jeszcze na wiosnę ubiegłego roku, celem urządzenia ambulatorjum dentystycznego dla tysięcy robotników, a ponieważ zarząd Kasy chorych składa się z PPS-owców, gen. Malczewski z całą złośliwością ociągał się z oddaniem lokalu, a następnie bezprawnie oddał go płk. Dz...., i dopiero pod naporem miejscowej prasy socjalistycznej zrejterował, składając winę na płk. Dz... Nie chcąc niszczyć rodziny biednego oficera, który postępował za zgodą dowódcy OK VI. Zarząd Kasy chorych na słowo honoru dowódcy Garnizonu udzielił ppułk. Dz. lokalu na 2 miesiące, przez co o rok przedłużyła się akcja społeczna utworzenia nowoczesnego ambulatorjum.

Dowódcą 6 Oddziału St. Intend. został zamianowany przez p. ministra ppułk. intend. Stanisław Zakrzewski, wytrawny długoletni oficer piechoty, wielki przyjaciel żołnierzy, ideowy człowiek. Wybór możliwie najszczęśliwszy, skoro za cel nowoutworzonej organizacji postawił p. minister wyszkolenie, wychowanie i mobilizację służby intendentury.

Wbrew rozkazowi p. ministra gen. Malczewski zamianował na kwatermistrza i zastępcę wspomnianego oddziału majora Wojciecha Wróbla, który nigdy nie był oficerem broni, obijał się w austrjackiej armji, jako sanitarjusz.

Jako dowódca oddziału ppłk. Zakrzewski rozwinął największą troskę wobec żołnierza St. Intend., dotychczas maltretowanego i traktowanego przez b. O. Z. G. jak niewolnika. Przedewszystkiem usunął z gmachu żołnierskiego różnych niepowołanych lokatorów, dając żołnierzom najlepsze zakwaterowanie, salę wykładową, gabinet naukowy i świetlicę z piękną biblioteką, pomieszczenia na biura itd. Podoficerów z zaborczej armji, którymi są nasze zakłady przeładowane, podoficerów bez żadnego przeszkolenia szkoły narodowej, znęcających się nad żołnierzami, troszczących się tylko o swoje i swojej rodziny wygody, wziął ppłk. Zakrzewski w tryby lub partjami wysyłając na przeszkolenie do Zaleszczyk, lub starych, wysłużonych przenosząc na emeryturę, tworzył racjonalny korpus podoficerów, a przedewszystkiem instruktorów, który St. Intend. zupełnie nie posiada. Zaopatrzenie żołnierza poprawiając gruntownie, wytępił nadużycia, polegające na dzieleniu się niektórych zawodowych podoficerów jedzeniem żołnierza.

Major Wróbel nietylko, że nie pracował, nie wypełniał obowiązków, nie pomagał swemu dowódcy, ale dnia 16 czerwca ub. r. odmówił wykonania rozkazu i zelżył dowódcę słowami „mam pańskie rozkazy w...“, przyczem targnął się czynnie na dowódcę. Skoro ppłk. Zakrzewski zrobił doniesienie karne na mjra Wróbla do prokuratora W. O. S. Nr. VI do liczby cz. Ko. V. 778/25, otrzymał zaraz ośmiotygodniowy urlop przymusowy, a następnie więcej do oddziału nie wrócił. Gen. Malczewski razem z prok. płk. drem Hechtem po ukończeniu śledztwa i udowodnieniu mjrowi Wróblowi przestępca z §§ 91 i 94 kkw. i zbrodni z § 97 kkw. dochodzenie umorzyli i mjra Wróbla ukarali dwudniowym aresztem domowym li tylko dlatego, że mjr. Wróbel ma poparcie kół politycznych prawicowych stronnictw w Sejmie. Mjr. Wróbel pozostał przy oddziele, mimo popełnionych przestępstw i zbrodni, a ppłk. Zakrzewskiemu odebrano dowództwo.

Mjr. Wróbel wszystkie reformy ppłk. Zakrzewskiego zniósł, oddając ubikacje koszar na pomieszkania dla podoficerów i oficerów, zniósł świetlicę, salę wykładową, gabinet naukowy, spychając żołnierzy do starego parterowego budynku między magazynami i obok wychodka; dowództwo i wyszkolenie oddał podoficerom, rezerwistami i żołnierzami obrabiał oficerskie ogrody, czyścił magazyny, zapełniał kryminał, złem jedzeniem, starym chlebem, kaszą z robakami karmiąc żołnierzy.

Wyszkolenie oddał sierżantowi Krz., który obmyślił walki poza miastem, które skończyły się pokaleczeniem 2 rezerwistów rocznika 1899 lub sierżantowi Tebinowi, który wrócił ze szkoły w Zaleszczykach z niedostatecznym postępem i ujemną opinją — jako instruktor. Kapitulantów Łuszcza i Rezera, którzy wrócili ze szkoły jako kwalifikowani instruktorzy (mimo, że etat przewiduje 14 instruktorów, a jest zaledwie 3) z etatu skreślił i z oddziału usunął.

Gen. Malczewski ppułkownikowi Zakrzewskiemu co miesiąc nasyłał inspekcje, a mjra Wróbla ani razu nie wizytując, demoralizował oddział.

Kiedy zwracano uwagę gen. Malczewskiemu na niesamowite stosunki w 6 oddziele St. Intend., wynikłe z winy płk. Huberta, generał odpowiedział: „Wiem o tem, ale on tylko do poduszki“.

Na podstawie tych faktów zapytujemy Pana Ministra, czy skłonnym jest przeprowadzić śledztwo, celem zbadania podniesionych zarzutów i ukarania winnych?

Wiadomości polityczne

—o—

WYDALENIE MISJI SOWIECKIEJ Z ANGLJI?

„Daily Mail“ pisze, że wielka liczba konserwatywnych posłów do Izby gmin domaga się od rządu angielskiego, by bez względu na następstwa polityczne wydalił z Anglji wszystkie organizacje sowieckie.

NASTRÓJ W ANGLJI ZA ROBOTNIKAMI

Znamiennym obrazem nastrojów panujących w Anglji jest wynik wyborów do jednej z gmin na przedmieściu Londynu. Zmarł tam radny gminny, konserwatysta, wybrany 994 głosami przeciw 522 głosom partji pracy. Obecnie w wyborach uzupełniających kandydat partji pracy został wybrany 1041 głosami przeciw 377. Nastroje w Anglji zwracają się przeciw rządowi konserwatywnemu.

KLĘSKA RZĄDU CHADECKIEGO NA LITWIE

Według tymczasowych wyników wyborów do sejmu litewskiego otrzyma dotychczasowy blok rządowy tylko 29 miejsc, inne partje zdobyły 56 miejsc.

Zakończenie strajku angielskiego

Urzędowa wiadomość o zakończeniu strajku powszechnego ogłoszoną została w Londynie we wtorek o godzinie 1 popołudniu, wywołując wszędzie zadowolenie. Podstawą porozumienia jest projekt wypracowany przez prezesa komisja węglowej Herberta Samuela, obejmujący następujące punkty:

1) Poleca się rządowi, aby subwencje dla przemysłu węglowego płacił tak długo, dopóki nie nastąpi definitywna regulacja;

2) dotychczasowy system zawierania umów między właścicielami kopalń a górnikami nie wydał dobrych rezultatów. Ma być utworzony krajowy komitet płac, który będzie miał prawo wydawania ostatecznych rozstrzygnięć;

3) rząd powtarza zapewnienie, że zarządzenia dla reorganizacji górnictwa będą ustalone w drodze ustawowej;

4) ma być utworzony komitet z udziałem górników, który w tych zarządzeniach rządu będzie miał głos doradczy.

Na podstawie tych punktów ma być zawarta umowa cennikowa, która uwzględni następujące żądania:

1) ma być ustanowiona ogólna płaca minimalna;

2) w górnictwie nie będą zatrudnieni nowi górnicy;

3) wobec konieczności przeniesienia robotników z gorszych do lepszych kopalń rząd udzieli dla tej sprawy poparcia finansowego;

4) górnicy poszkodowani powyższem zarządzeniem otrzymają odszkodowanie.

SPRZECIW GÓRNIKÓW?

Sekretarz Związku górników Cook oświadczył, że narazie nie chce wyrazić swego żądania o zakończeniu strajku powszechnego, ponieważ strajk górników trwa dalej. Tylko konferencja delegatów górniczych może zadecydować o zakończeniu strajku. Zarząd Związku polecił tej konferencji, która zbiera się dziś w piątek, kontynuowanie strajku.

Oficjalne oświadczenie Związku górników stwierdza: **Wydział wykonawczy Związku górników badał propozycje, mające służyć za podstawę do rozwiązania przesilenia węglowego. Wydział wykonawczy żałuje, że nie dano mu sposobności wyrażenia swego zdania o tych propozycjach, które zawierają obniżenie płac w wielu kopalniach. Wydział wykonawczy żałuje, że musi powyższe propozycje odrzucić.**

POWRÓT DO PRACY

We środę wieczór rząd ogłosił komunikat w sprawie powrotu strajkujących do pracy. Rząd — powiada komunikat — niema prawa zmuszać pracodawców do przyjęcia strajkujących do pracy, mimo to premjer ma nadzieję, że w duchu pojednania praca zostanie podjęta, odrzucając na bok wzajemne żale i chęć zemsty. Najlepiej będzie, jeżeli różne Związki porozumią się ze Związkami pracodawców dla wynalezienia wspólnej formuły dla uregulowania tej sprawy.

RZĄD SKONFISKOWAŁ PRZESYŁKI PIENIĘŻNE DLA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rada Związków zawodowych w Londynie ogłasza, że organizacje robotnicze z Ameryki, Kanady, Francji, Niemiec i Austrji przyrzekły swe poparcie finansowe strajkującym. Rada Związków zawodowych została zawiadomiona, że rząd angielski skonfiskował wszystkie przesyłki pieniężne, nadesłane z zagranicy dla rady Związków zawodowych.

ORĘDZIE KRÓLEWSKIE

Londyn, 14 maja (PAT). Król ogłosił orędzie do narodu, w którem powiada: Naród dopiero co przeszedł przez okres najcięższego położenia. Dzisiaj zakomunikowano, iż strajk generalny się skończył. Chwila taka nadzwyczajnej wagi, jest zjednoczeniem całego narodu dla przezwyciężenia trudnego położenia, jakie nadal pozostało. Zadanie to wymaga współpracy wszystkich wolnych dobrze myślących ludzi w kraju, ale i przy pomocy takich wykonać będzie trudno zadanie. Koniecznem jest zapamiętać wszystko, co się wydarzyło w ostatnich dniach. Pamiętajmy o tem, że cały kraj przetrzymał ciężką tę próbę i obecnie zabierzmy się do dzieła, aby stworzyć stały pokój. Orędzie kończy się wezwaniem, aby zapomnieć wszelkich goryczy ostatnich czasów i daje wyraz nadziei, że naród zjednoczy się w najbliższej przyszłości ku utworzeniu pomyślnej przyszłości kraju.

GÓRNICY STRAJKUJĄ DALEJ

Londyn, 14 maja (PAT). W okręgu górniczym Doncaster 300 robotników usiłowało wstrzymać komunikację uliczną, przyczem doszło do starcia z policją. Około 80 górników zostało aresztowanych.

ECHA STRAJKU KOLEJOWEGO

Paryż, 14 maja (PAT). Pomimo zakończenia strajku generalnego komunikacja pomiędzy Paryżem a Londynem **nie jest jeszcze normalna.** Francuskie towarzystwo kolei północnej prowadzi w tej sprawie rokowania z kolejami angielskiemi. — Przypuszczają, że dziś podjęty zostanie normalny ruch kolejowy.

KRONIKA

Kraków, 14 maja.

PRZY SPOSOBNOŚCI 75-LETNIEGO JUBILEUSZU ISTNIENIA „BIBLJOTEKI SŁUCHACZÓW PRAWA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO“ warto przypomnieć, co o powstaniu tej bibljoteki napisał w swoich pamiętnikach dr. Andrzej Cinciała. Wydawnictwo „Politycznego Towarzystwa ludowego“ w Cieszynie XIX. **Z Pamiętnik dra Andrzeja Cinciały.** Wydał: Dr. Jan Bystroń, c. k. prof. gimn. w Krakowie. Cieszyn 1900. Drukiem Kutzera i Sp. w Cieszynie). Oto na stronie 47 czytamy: „Życie koleżeńskie wśród akademików krakowskich mało było rozwinięte. O towarzystwach, bractwach, burszenszaftach ani mowy nie było. Nie było także komersów. W roku 1851/52 zanosiło się wprawdzie na zawiązanie „Towarzystwa prawniczego“, dla którego wypracowałem statut, ale nie przyszło do skutku. Tylko założona w roku 1851 (głównie z dochodu balu akademickiego) Bibljoteka słuchaczy prawa poniekąd nas łączyła. Miała ona w końcu roku 1851/52 74 tomów i broszur 16, a zarządzał nią wydział, do którego i ja należałem, pod przewodnictwem prof. Dunajewskiego, późniejszego ministra. Bibljoteka ta w roku 1891 obchodziła 40-letni jubileusz. Akademicy krakowscy prowadzili życie bardzo przyzwoite i przykładne pod każdym względem“. Autor pamiętnika, dr. Andrzej **Cinciała**, rówieśnik Pawła **Stalmacha**, był jednym z pierwszych budzicieli ducha narodowego wśród ludu polskiego na Śląsku Cieszyńskim. Urodzony w roku 1825 w Kozakowicach Górnych koło Cieszyna, jako syn niezamożnego rolnika i tkacza wiejskiego, ukończywszy o własnych siłach polskie gimnazjum ewangelickie w Cieszynie, a następnie prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, był najpierw praktykantem u adwokata dra Ludwika **Kluckiego**, a następnie u notarjusza **Demla** w Cieszynie, poczem prowadził samodzielnie kancelarje notarjalne kolejno w Schildbergu na Morawach, we **Frysztacie** na Śląsku i wreszcie w **Cieszynie**, gdzie też umarł w roku 1898. Człowiek niezmiernie czynny, pozostawił liczne prace z dziedziny prawa oraz badań nad obyczajami, strojem, pieśnią i językiem ludu polsko-śląskiego. **T. Rr.**

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KRAK. RADJO-KLUBU odbędzie się w sobotę 15 maja i w lokalu Muzeum przemysłowego ul. Smoleńska l 9, o godz. 5 popołudniu. W razie braku kompletu odbędzie się walne zgromadzenie o godz. 6 bez względu na ilość obecnych z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie Wydziału z działalności za rok 1925, 2) sprawozdanie Komisji rewizyjnej, 4) udzielenie absolutorjum ustępującym członkom Wydziału, 5) wybór 6 nowych członków Wydziału oraz komisji rewizyjnej, 6) Wnioski.

WPISY DO SZKOŁY DLA DZIECI GŁUCHONIEMYCH. Z Rady szkolnej miejskiej donoszą: Wpisy do szkoły dla dzieci głuchoniemych na rok szkolny 1926/27 odbędą się w czasie od 15 do 31 maja codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel od godziny 11—12 przed poł. w szkole VIII przy ul. Rajskiej l. 14. Do szkoły przyjęte będą dzieci, które ukończyły 7 rok życia. Przy wpisach należy przedłożyć: 1) wyciąg metrykalny urodzin dziecka, 2) świadectwa wystawione przez lekarza specjalistę, stwierdzające stopień głuchoty i o ile to jest możliwe powód i czas powstania tejże u dziecka. Równocześnie zawiadamia się, że przy szkole niema internatu, wobec czego uczniowie muszą mieszkać poza szkołą.

ŻYDOWSKI KOMITET RATUNKOWY. Wczoraj odbyło się posiedzenie żydowskiego komitetu ratunkowego, na którem przewodniczący dr. Rafał Landau złożył sprawozdanie z dotychczasowej akcji, poczem po ożywionej dyskusji uchwalono po nadejściu przyrzeczonej przez amerykański komitet subwencji i po złożeniu datków dobrowolnych przez współobywateli rozpocząć akcję. Komitet uchwalił udzielać biednym kupcom i rękodzielnikom pożyczek bezprocentowych w maksymalnej kwocie 200 zł. spłacalnych w przeciągu roku.

PRZEJECHANA PRZEZ AUTO. Władysław Rygiel, szofer najechał autem osobowym Kr. 6062 w ulicy Dietlowskiej na przechodzącą Wandę Jarowską lat 15 zam. ul. Dietla. Upadłszy ona skutkiem najechania na ziemię doznała złamania lewej nogi. Pogotowie ratunkowe przewiozło Jarowską do szpitala św. Łazarza.

WŁAMANIA. Tadeusz Kurtz, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 36 doniósł do policji, że dnia 12 bm. między godz. 16 a 19 skradziono mu ze zamkniętego mieszkania garderobę wartości około 700 zł. Jan Węzizyn, student filozofii zam. Rakowicka l. 3 doniósł do policji, że dnia 13 bm. około godz. 4-ej skradziono mu ze zamkniętego mieszkania przez wyrwanie skobla z kłódką garderobę męską wartości około 600 zł.

WYDALENIE SIĘ Z DOMU RODZICIELSKIEGO. Władysława Tokarska zam. W. Pola l. 3, doniosła do policji o wydaleniu się z domu syna Marjana lat 15 liczącego. Zaginiony jest wzrostu średniego, ciemno-blondyn, ubrany w granatowe ubranie studenckie i w płaszcz gumowy popielaty.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Trzy razy jeszcze, tj. dziś, jutro i pojutrze grana będzie „Św. Joanna“ Shawa, której wystawienie jest przedmiotem niesłabnącego zainteresowania, poczem ustąpi miejsca przygotowanemu od dłuższego czasu dramatowi Romain Rollanda „Gra miłości i śmierci“, z doby rewolucji francuskiej, mianowicie końcowego okresu Konwentu (1794). Premjera tej nadzwyczajnie interesującej sztuki odbędzie się we wtorek. W niedzielę popołudniu poraz ostatni komedja J. Rączkowskiego „Polityka i miłość“.

ZRZESZENIE ARTYSTÓW BAGATELI odegra dzisiaj w sobotę popołudniu arcywesołą farsę Bissona „Niespodzianki rozwodowe“ z pp. Porębską, Berskim, Heniowskim, Nowakowską, Treszczyńską, Berwaldem w głównych rolach. Jutro w niedzielę wieczorem komedja Perzyńskiego „Szczęście Frania“.

TEATR NOWOŚCI. Dziś w sobotę premjera komedji Szaloma Alejchema „Jak trudno być żydem“. Reżyseruje L. Zbucki, który stwarza baleczny typ faktora. W dalszej obsadzie Krajewska, Brandt, Biłużanka, Kostrzewski, Rychter, Stoolski. Początek o godz. 8 wieczór. W przerwach artystyczny jazz-band. Bilety wcześniej do nabycia w handlu Rudnickiego, Rynek gł. linja A—B.

WYSTĘPY „HABIMY“ W BAGATELI. W drodze powrotnej ze Lwowa w przejeździe do Wiednia i Paryża wystąpi zespół teatru „Habima“ w Bagateli 4 razy z zupełnie nowym repertuarem. Odegrane będą we środę „Żyd wieczny tułacz“; we czwartek „Golem“; w piątek „Potop“; w sobotę „Sen Jakób“. Sprzedaż biletów rozpoczęła już kasa Bagateli.

PROF. LUDWIKA MAREK-ONYSZKIEWICZOWA urządza dn. 16 maja w sali Instytutu Muz. (św. Anny 2) o godz. 7'30 w. Koncert swojej klasy śpiewu, z najlepszemi siłami szkoły.

—ooo—

SPORT

DZIEŃ PZPN. Odbyte w ubiegły czwartek rozgrywki międzyklubowe na rzecz PZPN wypadły, jak zawsze, fatalnie. Za wyjątkiem Wisły żadna drużyna nie wystąpiła w kompletnym składzie, przez co nietylko gra tych drużyn była nudna i ospała, ale sam fakt uchylania się od wystąpień kompletnych jest karygodnym, zwłaszcza gdy się zważy, że publiczność płaci za chęć zobaczenia pełnych składów a nie zbieraniny. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

WISŁA—JUTRZENKA 4:0. Jutrzenka w osłabionym składzie. Przebieg gry mało interesujący. Ustawiczna przewaga Wisły, dla której bramki strzelili Kowalski 1, Reyman III 1, Czulak 2. Sędziował p. Schneider.

CRACOVIA—MAKKABI 3:2. Białoczerwoni mieli tylko czterech graczy z pierwszej drużyny. Makkabi również nie w pełnym składzie. Gra nudna, nie warta oceny. Sędzia p. Landwirth przeciętny.

WAWEL—REPREZENTACJA KL. B (2:1). Drużyna Bklasowa zupełnie nieumiejętnie zestawiona. Kapitan związkowy osłaniającą swoją osobą indolentnego znachora zastępcę wbrew całej zdrowej opinji myli się, jeżeli przypuszcza, że protekcjonalizmem można daleko zajechać. Należy podziwiać słabość i brak odwagi ze strony zarządu KZOPN, który nie umie, albo nie chce skończyć ze skandalicznym systemem prywaty i protekcji.

M. Ster.

—ooo—

Z Polski

Z TUR W GLINIKU MARJAMPOLSKIM. Dnia 8 maja br. odegrał u nas Zespół Koła amatorskiego TUR z Jedlicz przedstawienie p. t. „Śmierć Okrzeji". Amatorzy TUR z Jedlicz sprawili nam prawdziwą ucztę duchową; pod względem artystycznym sztuka wypadła imponująco. Każdy z widzów odnosił wrażenie, że osobiście przeżywa przedstawione wypadki. Czujemy się obowiązani złożyć Zespołowi Koła amat. TUR z Jedlicz podziękowanie i szczere uznanie, za ich bezinteresowne trudy poniesione w celu sprawienia nam tej podniosłej uczty duchowej.

KATASTROFA LOTNICZA. Z Krakowa wyruszył do Warszawy aparat Potez prowadzony przez pilota Hipolita Mazurowicza. W okolicach folwarku Wólka Bykowska pod Łodzią pilot z powodu defektu w motorze zmuszony był lądować. Po naprawieniu uszkodzenia ściągnięto aparat na szosę, zaledwie jednak uniósł się w powietrze, zawadził skrzydłem o topolę i spadł, łamiąc się w drzazgi. Ciężko rannego pilota odwieziono do Łodzi.

PODPROKURATOR FAŁSZERZEM WEKSLI. W tych dniach sąd okręgowy warszawski rozpatrywał sprawę podprokuratora sądu okręgowego w Siedlcach, Truskowskiego, który dopuścił się sfałszowania dwóch weksli na 900 złotych. Oskarżony do winy przyznał się. Sąd skazał go na 1 rok więzienia.

MŁODOCIANY ROBINSON Z DĘBICY. Niedawno przyłapano na dworcu kolejowym w Lublinie dwu nieletnich zbiegów udających się na „podbój nieznanych krain". Onegdaj znów policja zatrzymała na dworcu lubelskim 14-letniego Pytla Stanisława, ucznia kl. III. państw. gimnazjum w Krakowie. Młodzieniaszek uciekł od rodziców zamieszkałych w Dębicy z zamiarem udania się w świat, narazie bez określonego kierunku. „Wędrowca" płaczącego odesłano do domu.

—ooo—

Z zagranicy

W HISZPANJI OKŁADAJĄ UCZONYCH BANICJĄ. Najwięksi żyjący pisarze hiszpańscy — prof. Unamuno i Blasco Ibanez — żyć muszą na wygnaniu z powodu swego stanowiska wrogiego dyktaturze. Obecnie rząd hiszpański pozbawił stanowiska dra Jimenez Asua, profesora prawa karnego na uniwersytecie madryckim, i skazał go na banicję na Ghafarnas — małą grupę wysp na wybrzeżu marokańskiem. Według oficjalnego aktu oskarżenia, prof. Asua nadużył swego stanowiska nakłaniając studentów do protestu przeciw mianowaniu prof. Leopolda Juara Garcia następcą Unamuny. Kilku studentów, którzy zgłosili protest, skazano na 15 dni aresztu.

—ooo—

FABRYKA CYKORJI FERD. BOHM et Co W WŁOCŁAWKU S. A. Szerokie koła spożywców z zadowoleniem powitają fakt coraz większego rozpowszechniania się na rynku małopolskim wyrobów fabryki cykorji FERD. BOHM et Co. w Włocławku.

Na terenie b. zaboru rosyjskiego fabryka ta przez 110 lat swej nieprzerwanej działalności zdobyła sobie wśród spożywców ogromne uznanie i popularność. To uznanie firma „Bohm" zawdzięcza przedewszystkiem temu, że do wyrobów swych używa jako surowca tylko korzeni cykorji bez domieszki innych tańszych, lecz gorszych surowców. Następnie, przeszło stuletnie doświadczenie w tej fabrykacji, fachowy personel, urządzenia, odpowiadające wszelkim wymogom techniki i hygjeny — zapewniają marce BOHM przewagę nad innemi tego rodzaju wyrobami.

Przemysł surogatów kawy w gospodarstwie społecznem naszego państwa odgrywa poważną rolę, gdyż zmniejsza przywóz kawy ziarnistej, który w ubiegłym roku wyniósł 7.000 tonn i obciążył nasz bilans handlowy sumą przeszło 20 miljonów złotych. Dla ogółu konsumentów znaczenie tego przemysłu polega na zastąpieniu drogiej, zwłaszcza obecnie, kawy ziarnistej przez surogaty tańsze, a często przewyższające kawę swą wartością odżywczą.

Wprowadzenie do Polski cykorji jako surogatu kawy, zapoczątkowanie nie tylko produkcji fabrycznej lecz i uprawy rolnej tej rośliny jest związane z firmą FERD. BOHM et Co. Po 110 latach swego istnienia fabryka ta rozwija się coraz pomyślniej, rozszerzając swój zbyt na wszystkie ziemie Rzeczypospolitej.

Należy podkreślić, że firma BOHM nie tylko stoi na straży interesów swego odbiorcy-spożywcy, lecz dba również o dobro swych pracowników. Zatrudniając od 150 do 250 pracowników fabryka wybudowała domy mieszkalne dla robotników, gmach szkolny dla dzieci robotników, łaźnię, sklep i piekarnię spółdzielczą, fabryka utrzymuje robotników emerytów i t. d.

Nie wątpimy, że stosunki dotychczas nawiązane przez firmę BOHM z odbiorcami w Małopolsce będą się rozwijały coraz pomyślniej dla dobra spożywców, kupców i fabryki.

O reformę więziennictwa w Polsce

Sprawozdanie komisji sejmowej, wyznaczonej do badania więziennictwa w Polsce, daje jaknajgorsze świadectwo naszym zakładom karnym. — Okazuje się, iż nasze zakłady karne stoją na najniższym poziomie i mogą być zestawiane jedynie z zakładami państw bałkańskich, a to Bułgarji, Rumunji i Grecji. **Najgorzej przytem są prowadzone więzienia małopolskie, a następnie b. Kongresówki, gdzie wprowadzono system wspólności, jako najtańszy i dający najmniej kłopotu państwu, system uchodzący powszechnie za szkołę zbrodni.** W wspólnych bowiem celach znajdują się zbrodniarze z urodzenia zmieszani z przypadkowemi przestępcami i fachowymi wskazówkami zaznajamiają ze sposobami dokonywania zbrodniczych czynów. **W b. zaborze pruskim znowuż zachował się po dziś dzień system odosobnienia, oddawna przez naukę potępiony i porzucony, gdyż osadzonych skazańców doprowadzał do chorób umysłowych i obłędu.** Dział pracy po więzieniach jest najzupełniej zaniedbany a według sprawozdania komisji „ogranicza się niemal wyłącznie do wynajmowania więźniów osobom prywatnym lub miastu do czyszczenia ulic i reperowania obuwia oficjalistom sądowym i straży więziennej". Urozmaicenie pracy polega na tym, iż czasem używa się więźniów do posług w mieszkaniu prywatnem Prezesa Sądu. (Z oburzeniem należy zaznaczyć, że najgorzej pod tym względem przedstawiają się więzienia w apelacji krakowskiej). **Ludzie stojący na czele departamentu karnego Min. sprawiedliwości nie odpowiadają swemu zadaniu o czem świadczy najwymowniej fakt, iż we Lwowie nawet dla małoletnich więźniów niema ani pracy, ani nauczania!**

Na zachodzie, a to w krajach anglo-saskich, skandynawskich, przyjął się system pogresywny irlandzki, polegający na przenoszeniu więźniów z jednej klasy do innej, na dostarczaniu najrozmaitszych zajęć, a przytem przez stosowanie najnowszych zasad pedagogiki zmierza się do odrodzenia moralnego przestępcy. Wysiłki i pomysłowość angielska dały względnie dodatnie wyniki, bo n. p. z pomiędzy 241 wychowanków, którzy opuścili zakłady borstalowskie, zaledwie 30 uznano za niepoprawnych i skazano ponownie. Więzienia nowoczesne winny być tak administrowane, aby zapewniały skazanym jakieś możliwe warunki zdrowotne i hygjeniczne. Tymczasem u nas stan zdrowotny domów karnych jest jaknajgorszy, śmiertelność wśród więźniów jest zastraszająca, w więzieniach świętokrzyskich np. zmarło w r. 1923 aż 78 aresztowanych.

Jak wiadomo więzienia mieszczą się w budynkach starych zniszczonych, do tego celu zupełnie nieprzydatnych, a Rząd nie ma pieniędzy na wystawienie nowych budynków, skutkiem czego o jakichkolwiek urządzeniach, któreby odpowiadały najprymitywniejszym wymogom kulturalnym i zdrowotnym nie ma mowy.

Porą zimową więzienia nie są opalane, koców, któreby ewentualnie chroniły skazańców przed zimnem również niema — przeto stan zdrowotny jest bardzo opłakany. Odżywianie więźniów jest również niedostateczne, w więzieniu świętokrzyskiem komisja zastała w kilku celach prawie wszystkich chorych na oczy, co lekarz więzienny tłómaczył stanem osłabienia, wskutek niedostatecznego odżywiania. **Należy również potępić nader surowy regulamin więzienia, nadużywany przez** dozorców. W Łodzi np. stosuje naczelnik więzienia karę karceru, w piwnicznej wilgotnej, kompletnie ciemnej, — jako regułę, a nie jako nadzwyczajny środek. O brutalnem obchodzeniu się z więźniami i pobiciu więźniów, dziennik nasz niejednokrotnie już pisał. Dłużej nad stanem naszego więziennictwa nie będę się wywodził, — tych kilka słów najzupełniej wystarczy, aby uznać nasze więziennictwo za przestarzałe i nieludzkie. Niestety, **taki sam chaos jaki panuje w polityce gospodarczej zaznacza się i w więziennictwie: tasama bezprogramowość, ten sam brak jakiejkolwiek myśli przewodniej, tasama anarchja i nieład.** System naszych zakładów karnych możemy jedynie porównać ze stosunkami **państw wschodnich, państw ubogich i zbyt biednych, aby się mogły zorganizować w państwo nowoczesne.**

Mimo wszystko nie wolno nam obojętnie patrzyć na stan naszego więziennictwa: musimy znaleźć zasoby do możliwie szybkiego zreformowania więziennictwa w Polsce i zniszczenia dawnych i przegniłych systemów. **Zygmunt Gross.**

Świat biskupi a aktorski

W Paryżu minister oświaty, Lamoureux wydał zakaz zrzeszenia artystów Komedji Francuskiej uczestniczenia w programie festynu, organizowanego na swe cele przez Instytut katolicki.

Kardynał Dubois wysłał do p. Lamoureux list z protestem, w kórym podnosi, iż wprawdzie Instytut katolicki jest „organizmem wolnym (to znaczy niepaństwowym) ale legalnym", a Komedja Francuska jest teatrem subwencjonowanym przez państwo, jednakże „nie jest we zwyczaju odmawiania prawa członkom Zrzeszenia przykładania się, o ile chcą, do akcji o celach publicznych".

Ciekawe jest jednak zakończenie listu. Biskup obrażony, iż kilku (ośmiu) osobom z zespołu Komedji nie pozwolono brać czynnego udziału w rzeczonym festynie, pisze: „Zaiste nie pojmuję racji zakazu, wydanego przez Pana, panie ministrze, ale widzę bardzo dobrze konsekwencje tegoż i ubolewam nad niemi. Jest on w stanie zniechęcić dobrych Francuzów w momencie, kiedy wzywani są oficjalnie do współdziałania w wielkiej akcji — akcji, niezbędnej dla finansowego podźwignięcia Francji. „(...du redressement financier de la France)".

Nie wchodzimy tu w sprawę, czy miał p. Lamoureux dostateczne racje do krępowania artystów sceny państwowej, chcących swoimi produkcjami współdziałać w owym festynie? Pośrednicząc w tej sprawie aktor Kom. Fran., p. Jerzy Le Roy, oświadczył: „Nie pojmuję, iż mógł ktoś obawiać się, ażebyśmy dopuścili się jakiejś manifestacji często wyznaniowej, czy politycznej. Nie leży to w naszym zwyczaju"...

Być może, iż rząd francuski uważał, że przy zaostrzonych stosunkach obecnych sala Trocadero, gdzie miał się odbywać ów festyn, może stać się niezależnie od wykonawców programu artystycznego widownią jakiegoś dla rządu nieprzychylnego wystąpienia i uznał za rzecz niezbyt poprawną, iżby ów festyn uświetniali artyści Komedji Francuskiej...

Natomiast ostatnie zdanie listu kardynała Dubois wywoła, niewątpliwie, wzburzenie w opinji francuskiej. — Groźba powyższa (choć przybrana w wyrazy ubolewania) że na wydany kilku aktorom zakaz uczestniczenia w festynie klerykalnym odpowiedzą klerykali bojkotowaniem sanacji skarbu jest bowiem zanadto przez kompletną mewspółmierność drastyczną!

Gdy tego typu spór o aktorów powstał we Francji — u nas ze sfer biskupich wyszedł zakaz pod adresem księży — uczęszczania do teatrów stołecznych, obejmujący wszystkie teatry (z wyjątkiem przedstawień 3-majowych).

Jako powód podano niemoralne stroje aktorek... Jak gdyby — a mowa tu nie o frywolniejszych teatrzykach — lecz o poważnych scenach, aktorki ubierały się inaczej „bezwstydniej" niż kobiety tych sfer, które wyobrażać mają na scenie.

Ciekawe, czy po tak umotywowanym zakazie będą mieli organizatorzy różnych dochodowych spektaklów na cele klerykalne — odwagę zwracania się w Warszawie o występy do artystów scen tamtejszych?

TELEGRAMY

WIELKA KATASTROFA AUTOMOBILOWA

Berlin, 14 maja (PAT). Na drodze między Schönfelde a Rudaven wydarzyła się straszna katastrofa automobilowa. Dorożka samochodowa, której szofer był pijany, wjechała w pochód oddziału związku wojskowego i przejechała 11 osób. 3 osoby zostały zabite, dwie są ciężko ranne, wiele osób doznało wstrząsu nerwowego. Szofera pobito do krwi.

KATASTROFA KOLEJOWA

Hankau, 14 maja (PAT). Między Pekinem a Hankau wydarzyła się katastrofa kolejowa, w której **50 Chińczyków poniosło śmierć.**

Na tle pościgu za komunistami

„Słowo" wileńskie, dziennik nietylko że nie lewicowy ale monarchistyczny, a więc niepodejrzany o sprzyjanie komunizmowi i niechęć dla policji, opisuje następujący charakterystyczny wypadek:

„W tych dniach do Komendanta posterunku P. P. w Dziśnie zgłosił się niejaki Piotr Chętowski i oświadczył, iż jako były konfident policji politycznej wpadł na trop organizacji komunistycznej mającej stałą siedzibę w Dziśnie. Zainteresowany sprawą Komendant policji zbadał Chętowskiego i na podstawie tych zeznań postanowił dokonać rewizji w domu rzekomego przywódcy organizacji komunistycznej Boguckiego Hipolita.

Z zeznań Chętowskiego, wydających się bądź co bądź prawdopodobnemi, wynikało iż Bogucki otrzymał bardzo ważne dokumenta i listy dotyczące mającego rzekomo nastąpić w dniu 1-go maja przewrotu komunistycznego. Dokumenta pochodzić miały od III Międzynarodówki. W nocy z czwartku na piątek w tygodniu ubiegłym dokonano rewizji w mieszkaniu Boguckiego i rzeczywiście po dłuższych poszukiwaniach znaleziono nadzwyczaj ważne instrukcje komunistyczne, dotyczące wystąpień 1-szo majowych. Wobec niezbitych dowodów Boguckiego aresztowano a sprawę całą przekazano policji politycznej.

Po dokładnem zaznajomieniu się z zatrzymanemi podczas rewizji dokumentami i po przeprowadzeniu szczegółowego badania wstępnego policja polityczna stwierdziła, iż Bogucki o dokumentach znalezionych w jego mieszkaniu nic nie wiedział i że dokumenta te zostały mu widocznie w pewnym celu podrzucone. Spostrzeżenia policji politycznej potwierdziło dziwne zachowanie się Chętowskiego, który natarczywie domagał się wynagrodzenia za przysługę, jaką oddał policji politycznej. Niebawem stwierzono, iż sprawcą podrzucenia dokumentów i kompromitującego listu był nie kto inny tylko sam Chętowski.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań Chętowski przyznał się do popełnionej prowokacji, nie chcąc jedynie wyjawić źródła z jakiego otrzymał potrzebne mu dokumenta. Wobec jawnej prowokacji Boguckiego zwolniono, zaś jego miejsce zajął niefortunny prowokator Chętowski".

Powstaje zapytanie: a gdyby Chętowski, były konfident i prowokator w jednej osobie, umiał zachować się w krytycznym momencie mniej natarczywie — czy policja uwierzyłaby jego oskarżeniom? Odpowiedź może wypaść „nie", może również wypaść „tak". Ilomа latami więzienia okupiłby wtedy Bogucki fakt, że prowokator podrzucił mu pod drzwiami paczkę komunistycznej bibuły?

A dalej, rodzą się pytania: gdzie Chętowski, były konfident policji politycznej, nauczył się metod prowokacji? Gdzie zaopatrzył się w „nadzwyczaj ważne instrukcje komunistyczne"? Być może, że zacierają się granice między członkostwem partji komunistycznej i przynależnością do policji politycznej — wiadomo przecież, jak bardzo przeżarty jest jadem prowokacji komunizm w Polsce i nietrudno wyobrazić sobie konfidenta policji czy też byłego konfidenta, który najpierw otrzymuje „nadzwyczaj ważne instrukcje komunistyczne" a potem... podkłada je komuś pod drzwiami...

Na myśl przychodzi sprawa Trojanowskiego, który komunizującym działaczom chłopskim z ramienia policji dostarczał bomb... Na myśl przychodzi sprawa Sierankiewicza, który na lat dziesięć pomaszerował do więzienia, gdyż przed drzwiami jego mieszkania znalazła policja paczkę odezw czy broszur...

Nie zawsze władze śledcze są tak skrupulatne, jak policja w Dziśnie... Któż wie, ilu Chętowskim powiódł się ich łotrzykowski proceder? Któż wie, ilu takich Boguckich wtrącono do więzienia? Któż wierzy jeszcze policji politycznej, kto ma zaufanie do sądownictwa polskiego?

DZIWOLĄGI CENZURY

Znaną jest rzeczą, że Polska nie posiada dotychczas jednolitego kodeksu karnego. W b. Kongresówce np. obowiązuje do dzisiaj paragraf ustawy, który surowemi karami więzienia pozwala ścigać znowę o porzucenie pracy, czyli strajk. Z tej rozbieżności postanowień kodeksów zaborczych wynika widoczny fakt, że wydawnictwa drukowe, raz ocenzurowane np. w Krakowie, cenzurowane są poraz drugi w Warszawie. I niezawsze to, co przepuści czerwony ołówek prokuratora w Małopolsce, znajdzie łaskę w komisarjacie rządu i w sądzie warszawskim... Stąd śmieszne napozór zjawisko, że książka lub gazeta, swobodnie rozszerzana w Małopolsce, konfiskowana bywa skoro przekroczy granicę dawnego caratu, granicę dziś nie istniejącą...

Bywają i dziwniejsze wypadki. Nawet na terenie na którym obowiązuje jedno ustawodawstwo, prokuratorzy są różnego zdania. Zdarzyło się, że prokurator w Tarnowie skonfiskował pocztówkę z odbitką wiersza „Pan z Wami", napisanego ku czci robotników poległych w listopadzie 1923 r. Jednocześnie jednak wolno było w temże mieście rozszerzać egzemplarze „Naprzodu" i „Lutni robotniczej", w których krakowski prokurator tego samego wiersza nie skonfiskował. Jakiż więc sens takich zarządzeń, według których rozszerzać jakiś druk wolno, ale go przedrukować nie wolno? Któż dotrze do samych głębin prokuratorskiej mądrości!

Zmierzamy do celu: To, co się teraz wydarzyło w Warszawie, jest czemś niebywałem. Mianowicie Komisarjat rządu rewiduje swe dawne postanowienia i zarządza teraz konfiskatę wydawnictw, które przed sześciu laty pozwolił rozszerzać. A było to tak: Niedawno wydał ktoś w Warszawie zeszyt żydowskich pieśni robotniczych. Zeszyt skonfiskowano z motywem, że znajduje się w nim coś podburzającego jedną klasę przeciw drugiej, i wydawcy wytoczono proces. U sędziego śledczego wydawca wskazał, że pieśni, jak „Przysięga" Anskiego i inne, z których powodu zeszyt skonfiskowano, przedrukował z „Deklamatora robotniczego", wydanego nakładem Gitlina w roku 1920. „Deklamator robotniczy" był wtedy przedstawiony Wydziałowi Prasowemu Komisarjatu Rządu i nie był skonfiskowany. Dowodzenie to miało taki skutek, że... obłożono aresztem (czyli skonfiskowano) także „Deklamator robotniczy" Gitlina. Policja przybyła do księgarni i zabrała 150 książek „Deklamatora". P. Gitlinowi wytacza się również proces z art. 129 K. K. Gitlin tłómaczy się, przed sędzią śledczym, że w „Deklamatorze" przedrukował tylko pieśni z tomu pism Anskiego, które wyszły w r. 1912 nakładem wydawnictwa „Central". Bardzo dobrze! policja zjawia się w tem wydawnictwie i konfiskuje tom pism Anskiego, aczkolwiek i ta książka swego czasu była przedstawiona w Wydziale Prasowym Komisarjatu Rządu i wtedy nie została skonfiskowana...

Wydawcy warszawscy zapewne żyją teraz w obawie, czy nie zjawi się u nich policja i nie skonfiskuje wydawnictw, dawno ocenzurowanych, które naraz spotkać się mogą z niełaską władz... Gdzież tu praworządność, gdzie ład prawny, gdy władza sama nie respektuje tego, co raz uczyniła lub postanowiła?

Łańcuch prasowy Naprzodu

Składam 25 zł. i wzywam wszystkich towarzyszów do ofiarnego udziału w tworzeniu obronnego funduszu prasowego wobec nowego kursu konfiskacyjnego. E. Bobrowski.

Na wezwanie kol. Nowickiego Józefa składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 10 i wzywam kol. inż. Stockera Ludwika w Krośnie do złożenia takiejsamej kwoty.

Inż. Cienciała Eryk (Glinik Marj.).

Na życzenie towarzysza Anzla składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i proszę p. Ignacego Twardowskiego, obywatela miasta Nowego Sącza i właściciela wielkiej wytwórni masarskiej, aby złożył odpowiednią sumę na powyższy cel i wyznaczył następcę.

Feliks Lasatowicz (Nowy Sącz).

—ooo—

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).